

# Krzysztof Nowrot

---

## Ksiądz Jan Skrzypczyk : proboszcz w Rudzie

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 42/1, 227-233

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. KRZYSZTOF NOWROT

Katowice

## **KSIĄDZ JAN SKRZYPCZYK. PROBOSZCZ W RUDZIE**

Życie religijne w Rudzie (Śląskiej) organizowane jest współcześnie wokół trzech samodzielnych placówek duszpasterskich: Matki Bożej Różańcowej, św. Józefa i św. Piusa X. Parafii współcześnie sąsiadujących i współpracujących ze sobą, i posiadających własne świątynie (z 1869, 1904 i drugiej połowy XX wieku), niegdyś jednak tworzących jeden kościelny organizm przy ufundowanym przez hrabiowską rodzinę Ballestremów wspólnym kościele parafialnym św. Józefa.

To w tym właśnie kościele w latach 1929-1948 duszpasterzował jako proboszcz jednej z dwóch (po podziale w 1929 r.) rudzkich parafii ks. kanonik Jan Skrzypczyk, którego sześćdziesiątą rocznicę śmierci obchodzimy w tym roku. Wart uwagi jest styl jego kapłańskiego posługiwania w Rudzie. Albowiem choć nie wybudował żadnej z istniejących tu świątyń, nie był więźniem obozów koncentracyjnych w czasie II wojny światowej, zapisał się w pamięci parafian jako proboszcz pracowity i bardzo szanowany.

Urodził się 16 V 1891 r. w Knurowie w rodzinie tradycyjnie rolniczej. Był synem Jana i Marianny zd. Magnor. Początkowo kształcił się w gimnazjum w Gliwicach, skąd jednak w 1911 r. został relegowany za czytanie polskich książek oraz próby demaskowania na lekcjach historii fałszerstw historyków niemieckich. Zmuszony, przeniósł się do gimnazjum w Salzwedel w Saksonii, gdzie w 17 IX 1912 r. zdał egzamin dojrzałości.<sup>1</sup>

25 X 1912 r. rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Przerwał je na skutek wybuchu I wojny światowej (powołany został do armii pruskiej, w której służył trzy lata; walczył w Bawarskim Oddziale Specjalnym<sup>2</sup>), zaś kontynuował po zakończeniu działań wojennych. Już po powrocie do Seminarium Duchownego we Wrocławiu, w 1920 r. przyjął wszystkie posługi oraz święcenia. Biskup wrocławski, kard. Adolf Bertram, 21 III 1920 r. w kaplicy seminaryjnej udzielił mu święceń diakonatu, zaś 20 VI 1920 r. w kaplicy Konwiktu Teologicznego – święceń prezbiteratu.

Po święceniach ks. Jan Skrzypczyk skierowany został na krótki okres do pracy w parafii św. Józefa w Królewskiej Hucie (Chorzów), a następnie 19 VIII 1920 r. do Chociebuża (Cottbus) na Łużycach. 7 II 1921 r. zadekretowany został w Herrnsdorf, skąd z dniem 5 IV 1921 r. skierowano go do Pawłowic, a następnie 14 VI 1922 r. do Mysłowic.

W opinii uniwersyteckiej ks. Skrzypczyka, sporządzonej w niemieckim klimacie środowiska akademickiego we Wrocławiu, zapisano o nim (oprócz informacji o jego

<sup>1</sup> J. Gawor, *Requiem w kościele św. Józefa w Rudzie Śl.*, Gość Niedzielny, nr 29/XXI, 18.07.1948, s. 6.

<sup>2</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo do Urzędu Generalnego Wikariatu w Katowicach, Ruda O/S im August 1940.

rzutkości i silnym poczuciu narodowym), że był „zamknięty w sobie”<sup>3</sup>. Tymczasem wierni z Królewskiej Huty, zadowoleni z jego posługi (otwartości w kontakcie duszpasterskim?), prosili biskupa<sup>4</sup> o pozostawienie ks. Jana Skrzypczyka w parafii, zaś mieszkańcy Mysłowic chwalili jego kaznodziejstwo<sup>5</sup>. Najprawdopodobniej te właśnie cechy zauważyła też Administracja Apostolska Śląska Polskiego w Katowicach, kiedy 21 I 1923 r. mianowała go swoim notariuszem, powierzając mu jednocześnie naukę religii w Liceum Miejskim w Katowicach. Być może przy wyborze ks. Skrzypczyka ówczesny administrator apostolski, ks. August Hlond, sugerował się radą jednego ze swoich współpracowników, pierwszego wikariusza generalnego, a późniejszego biskupa pomocniczego, ks. Teofila Bromboszcza, związanego jako proboszcz z Mysłowicami.

Zaangażowany naukowo ks. Skrzypczyk pełnił w tym czasie (1923 r.) funkcję zastępcy sekretarza Towarzystwa Naukowego Kapłanów Śląskich. Kilka lat później, począwszy od 1929 r., zaangażował się także w pracę Zarządu Związku Misyjnego Duchowieństwa Diecezji Śląskiej.

Jesienią 1924 r. z polecenia władzy kościelnej podjął w Papieskim Ateneum Rzymskim na Lateranie studia z zakresu prawa kanonicznego<sup>6</sup>, które ukończył 13 III 1925 r., uzyskując dyplom bakałarza (*baccalaur.[eus] in iure canonico*<sup>7</sup>). W kierowanej przez Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prośbie o udzielenie ks. Skrzypczykowi ulgi paszportowej Administracja Apostolska motywowała jego wyjazd do Rzymu faktem dokończenia studiów, który był „nieodzowny z racji nowopowstałej diecezji śląskiej”<sup>8</sup>.

Po powrocie z Włoch w nowo powstałej diecezji katowickiej przez trzy lata, od 13 IV 1926 r., ks. Skrzypczyk piastował stanowisko kanclerza katowickiej Kurii Biskupiej. Współpracował z ks. Emilem Szramkiem, również kanclerzem Kurii. Kiedy dekretem biskupim z 28 II 1928 r. powołano do życia dziesięć komisji pro-synodalnych, został członkiem komisji kodyfikacyjnej, której pracom przewodniczył właśnie ks. Szramek. Jako urzędnik kurialny ks. Skrzypczyk przyglądał się z bliska problemom m.in. podziału parafii św. Józefa w Rudzie.

Powstała w 1906 r. parafia św. Józefa w Rudzie obejmowała pierwotnie tereny należące do parafii Biskupice. Posiadała trzy obiekty sakralne: kościół pw. Matki Bożej Różańcowej (wybudowany w 1869 r.), kaplicę św. Józefa (poświęconą w 1871 r.) oraz kościół pod tym samym wezwaniem ukończony w 1904 r. Wszystkie pochodzące z fundacji rodziny Ballestremów.

Kościół pw. Matki Bożej Różańcowej (podobnie jak kościół pw. św. Józefa) był prywatnym kościołem hrabiego Karola Wolfganga Ballestrema, przy którym od 1872 r. istniała kuracja. Przed 1872 r. krótko przebywał przy nim ojciec jezuita, odprowadzając Msze święte i organizując nabożeństwa, następnie za świątynię odpowiedzialni byli proboszczowie z pobliskich Biskupic: Pressfreund, Franciszek Klein, Emanuel Buchwald. Około 1885 r. kuratusem został ks. Teofil Schöneich, ale służyli mu też pomocą pełniący posługę wobec rodziny hrabiowskiej księża: Hertel i Rother.

<sup>3</sup> J. Gawor, *Requiem w kościele św. Józefa...*, s. 6.

<sup>4</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 23.08.1920.

<sup>5</sup> J. Gawor, *Requiem w kościele św. Józefa...*, s. 6.

<sup>6</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo 1290/24 z 12.08.1924.

<sup>7</sup> APar, Jan Skrzypczyk, poz. 1, Dyplom ukończenia z 13.03.1925.

<sup>8</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo 4150/25.

9 X 1872 r., na podstawie umowy zawartej między hrabią Ballestremem, dziekanem dekanatu i proboszczem w Biskupicach, kuratus w Rudzie wraz z wikariuszami otrzymał zgodę na prowadzenie religii w istniejących tu szkołach, opiekę nad chorymi, spowiedź i rozdzielanie Komunii w okresie wielkanocnym. Nie wolno mu było jednak święcić wody, a chrzty, śluby i pogrzeby miały odbywać się wyłącznie w Biskupicach, zaś w kościele rudzkim tylko w wyjątkowych przypadkach.

31 XII 1901 r. kuracja rudzka została usamodzielniona. Ponieważ zaś kościół Matki Bożej Różańcowej i kaplica św. Józefa nie były w stanie pomieścić wszystkich wiernych, których w Rudzie było natenczas 15 000<sup>9</sup>, hrabia Franciszek Ballestrem przystąpił do budowy nowego kościoła. 21 VI 1905 r. konsekrował go kardynał Georg Kopp, zaś 15 XI 1906 r. ks. Antoni Ogan wprowadzony został do niego jako nowy rudzki administrator, a 14 I 1907 r. jako proboszcz.

Ks. Skrzypczyk objął parafię św. Józefa w Rudzie w 1929 r., jako jej trzeci proboszcz. Postawa, jaką reprezentował, odmienna była od raczej proniemieckiego nastawienia jego poprzedników – ks. Antoni Ogan i ks. Franciszek Nosol oskarżani byli przez niektóre rudzkie środowiska o faworyzowanie Niemców. Zarzucić im można było również zdystansowanie wobec pracy duszpasterskiej na tym terenie ojców jezuitów<sup>10</sup>. Ks. proboszcz Ogan pytał zresztą w liście z 30 XII 1918 r. Kurię we Wrocławiu o sposób, w jaki ma w ogóle reagować na obecność w Rudzie polskich księży<sup>11</sup>.

Sympatie niemieckie rudzkich proboszczów kłóciły się z sytuacją panującą w parafii: jej mieszkańcy w plebiscycie aż w 60 procentach oddanych głosów opowiedzieli się za obecnością Rudy w granicach Polski<sup>12</sup> (w walce o polskość Śląska zginął przecież w Rudzie śmiercią męczeńską 21 III 1919 r. młody polski nauczyciel, Wincenty Janas). W jednej ze skarg na ks. proboszcza Franciszka Nosola czytamy więc: „Społeczeństwo polskie na samej granicy czuje się opuszczone i chętnie widziałoby swego proboszcza wśród ożywionego ducha polskiego, lecz nie widzi najmniejszego poparcia”<sup>13</sup>. Skargi te kierowały osoby prywatne, a także zrzeszenia osób (Zespół Towarzystw Polskich w Rudzie).

Ks. Jan Skrzypczyk, który przed przyjściem do Rudy pełnił obowiązki urzędnicze, stał u boku Biskupa Ordynariusza. Reprezentował orientację polską. Być może zatem do Rudy powołany został również dla załagodzenia ewentualnych napięć na tle narodowościowym.

Proponowany na proboszcza w Rudzie hrabiemu Ballestremowi, patronowi parafii, jako jeden i pierwszy spośród trzech kandydatów (obok proboszcza z Chwałowic, ks. Jana Śliwki i ks. Emanuela Krzoski, katechety w Katowicach), ks. Skrzypczyk określany był przez biskupa Arkadiusza Lisieckiego mianem „najbardziej godnego i odpowiedniego kandydata”<sup>14</sup>. Jakby czekając na powierzenie tej rangi zadania, biskup Lisiecki nie uwzględnił złożonej przez ks. Skrzypczyka w maju 1929 r. prośby<sup>15</sup> o nadanie mu wakującego beneficjum w Bielszowicach, mniejszych od przeszło dwudziestotysięcznej wtedy Rudy.

<sup>9</sup> F. Strzódka, *Parafia św. Józefa Ruda Śląska*. Praca piśmienna do egzaminu proboszczowskiego, mps, b.m.w. 1953, s. 4.

<sup>10</sup> 1.03.1907 r. ks. Ogan w liście do Kurii Biskupiej we Wrocławiu wyraził swoje obawy wobec możliwości osiedlenia się jezuitów w Rudzie. Zob. F. Strzódka, *Parafia św. Józefa...*, s. 6-7.

<sup>11</sup> F. Strzódka, *Parafia św. Józefa...*, s. 8.

<sup>12</sup> Tamże, s. 3.

<sup>13</sup> AAKat, Ruda, t. 2, sygn. AL 1986, Pismo z 1.02.1928.

<sup>14</sup> APar, Jan Skrzypczyk, poz. 2, Pismo z 30.09.1929.

<sup>15</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 8.05.1929.

Mianowany 27 XI 1929 r. proboszczem w parafii św. Józefa w Rudzie, rozpoczął swoją posługę 1 XII 1929 r. Jego przedstawienia parafianom, w obecności biskupa ordynariusza<sup>16</sup>, dokonał hrabia<sup>17</sup>. Jako znawca spraw diecezjalnych nadal współpracował on jednak z Kurią w Katowicach. Mianowany najpierw radcą duchownym, wkrótce potem nominowany został egzaminatorem prosynodalnym (26 X 1932 r. złożył prawem przepisana przysięgę) oraz 30. I 1934 r. został sędzią prosynodalnym Sądu Biskupiego w Katowicach (od 1927 r. w Sądzie tym pełnił już funkcje: promotora sprawiedliwości i obrońcy węzła małżeńskiego). Wizytował naukę religii w szkołach powszechnych dekanatu rudzkiego (od 1930 r., a także w 1948 r.; w 1929 r. również szkoły w Chropaczowie), pełnił też funkcję dekanalnego propagatora spraw rekolekcyjnych (1935 r.). 5 III 1947 r. ks. Skrzypczyk uhonorowany został godnością kanonika honorowego.

W parafii rudzkiej obecność ks. Skrzypczyka zaznaczyła się jego dobroczynnością wobec potrzebujących (którym udzielał pomocy głównie materialnej), dbałością o kościół parafialny i jego zaplecze, oraz gorliwością o duszpasterski rozwój całej parafii. Jego sposób zarządzania probostwem pozwolił współpracownikom na zapamiętanie go jako wyrozumiałego przełożonego. Pewnie z uwagi na ten fakt lokowano w Rudzie w okresie świąt i wakacji kleryków Śląskiego Seminarium Duchownego, którzy w ten sposób nabierali duszpasterskiego doświadczenia i przygotowywali się do przyszłej posługi kapłańskiej<sup>18</sup>. „Gość Niedzielny”, publikując w 1933 r. wzmiankę o rudzkiej parafii św. Józefa, napisał o ks. Skrzypczyku, że „pod jego młodą i energiczną ręką parafia doczekała się nowego rozkwitu. (...) któżby Rudzie nie zazdrościł takiego proboszcza, a któżby temu proboszczowi nie zazdrościł takiej parafii i tak wspaniałego kościoła?”<sup>19</sup>.

W 1935 r. ks. Skrzypczyk doprowadził do zakończenia w parafii budowy domu parafialnego z dużą salą przeznaczoną dla zebrania i koncertów parafialnych, który postawiono ze składek członkowskich działających przy parafii stowarzyszeń katolickich<sup>20</sup>. Erygował kolejne bractwa i stowarzyszenia<sup>21</sup>. Pośredniczył w sporach między dyrekcją kopalni i strajkującymi górnikiem<sup>22</sup>. Zlecił także malowanie surowych dotąd ścian kościoła św. Józefa<sup>23</sup>.

<sup>16</sup> F. Strzódka, *Parafia św. Józefa...*, s. 11.

<sup>17</sup> Zgodnie ze zwyczajem, wedle którego to patron lub przedstawiciel patrona kościoła przedstawiał wiernym nowego proboszcza.

<sup>18</sup> W czasie Świąt Bożego Narodzenia przebywał w Rudzie alumn Śląskiego Seminarium Duchownego, tonsurysta Antoni Gasz; AAKat, Ruda, t. 2, sygn. AL 1986, Pismo z 22.12.1936. Parafianie pamiętają pobyt w parafii ks. Bernarda Skrzypczyka, pochodzącego z Knurowa, a spokrewnionego z proboszczem. Z Rudą związali się również ks. Eryk Dzieżok i ks. Marian Nowak – obydwaj choć nie pochodzili z Rudy, przypisywani byli do tutejszej parafii; miejscem zamieszkania jednego z nich był Cottbus, co mogłoby wskazywać na związki z ks. Skrzypczykiem.

<sup>19</sup> *Parafia Ruda*, Gość Niedzielny, nr 44/XI, 29.10.1933.

<sup>20</sup> Dom ten, Katolicki Dom Związkowy, wybudowany został naprzeciwko kościoła, w miejscu działającej dotychczas restauracji. Zob. F. Strzódka, *Parafia św. Józefa...*, s. 12.

<sup>21</sup> M.in. erygowano na wniosek proboszcza III Zakon Karmelitański, AAKat, Ruda św. Józefa. Ogólne, tom III 1931-88, sygn. AL 1987, Pismo LR ZVIII 98/31 z 18.08.1931; oraz Sodalicję Niewiast pw. Maryi Niepokalnej i pod opieką św. Moniki, AAKat, Ruda św. Józefa. Ogólne, tom III 1931-88, sygn. AL 1987, Pismo z 3.12.1935.

<sup>22</sup> Ks. Strzódka w swojej pracy umieszcza informację, że ks. Skrzypczyk nie obawiał się zjazdu w podziemia kopalni na spotkanie z przebywającą tam załogą. Zob. F. Strzódka, *Parafia św. Józefa...*, s. 12.

<sup>23</sup> 14.09.1938 r. ks. Skrzypczyk przedstawił projekt polichromii dla kościoła św. Józefa, przyjęty następnie przez patrona kościoła, hr. Ballestrem i miejscowe Gwarectwo. Ich autorem i realizato-

W 1931 r. ks. Jan Skrzypczyk scharakteryzował parafię, w której pracował, w następujący sposób: „Ruda jest jeszcze gminą o charakterze więcej wiejskim albo najwyżej małomiasteczkowym, tak, że proboszcz ma tu jeszcze możliwość wpływania na tok życia publicznego”<sup>24</sup>. To przekonanie o wpływie, jaki posiadał proboszcz, oddała jego stanowczość wobec interweniujących w Kurii Biskupiej jego przeciwników: właściciela miejscowego hotelu i kina „Piast” (który informował Kurię o rzekomym długu proboszcza za wynajęcie sali hotelowej na wiec oraz jego nieuzasadnionym ataku na kino z ambony za wyświetlanie w czasie misji parafialnych filmów o tematyce niemoralnej)<sup>25</sup> czy autorów artykułu w *Polsce Zachodniej* (podającymi nieprawdziwe informacje na temat działalności w parafii Związków św. Wincentego)<sup>26</sup>.

Po wybuchu drugiej wojny światowej i wkroczeniu do Rudy wojsk niemieckich ks. proboszcz Skrzypczyk początkowo pozostał w parafii<sup>27</sup>. Opuścił ją ostrzeżony przed aresztowaniem przez gestapo<sup>28</sup>. Nakaz taki wydano za podżeganie do nienawiści wobec ludności narodowości niemieckiej, jakiego rzekomo się dopuścił, chociaż – co sam zresztą podkreślał – „za polskich czasów” opiekował się i bronił volksdeutsche, interweniował w sprawie niemieckiej apteki w Urzędzie Wojewódzkim, wybudował Katolicki Dom Związkowy, w którym odbywały się spotkania Niemców, apelował o spokój społeczny wobec fali krytyki spotkań ludności niemieckiej, rozdzielał wyprawki wyjeżdżającym po kryjomu do Rzeszy, kierował pracami „Caritas”, niosącej pomoc biednym bez względu na narodowość. Proszony był również o wynajęcie pomieszczeń na spotkania członkiń Fundacji Niemieckich Kobiet, a także występował w czasie wyborów przeciw polskiemu kandydatowi Polski Kongresowej<sup>29</sup>.

W czasie wojny ks. Skrzypczyk korzystał z pomocy rodziny hrabiów Ballestremów (prawdopodobnie przebywając w ich rezydencji w Pławniowicach). Być może znajdował też schronienie w domach rudzkich parafian<sup>30</sup>. Kilkakrotnie przebywał w Rudzie nocą – odprawiał Msze święte w zamkniętym kościele parafialnym. W czasie okupacji dotarł m.in. na Śląsk Opolski, gdzie przyglądał się panującym tam stosunkom społecznym (dzięki temu już po wojnie, w czerwcu 1945 r., jako referent Kurii dla spraw Śląska Opolskiego<sup>31</sup> mógł pomóc w organizacji nowych struktur kościelnych na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku). W sierpniu 1940 r. był we Wrocławiu – Urząd Generalnego Wikariatu zaświadczał, że ks. Skrzypczyk udał

---

rem był artysta krakowski, Tadeusz Terlecki. Koszt polichromii wyniósł 70 tys. złotych, które ufundowało Rudzkie Gwarectwo Węglowe.

<sup>24</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 14.10.1931.

<sup>25</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 26.09.1931; AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 15.10.1931.

<sup>26</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 17.10.1931.

<sup>27</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo do Urzędu Generalnego Wikariatu w Katowicach, Ruda O/S im August 1940.

<sup>28</sup> Wzmianki o ostrzeżeniu przed ciężącym na kanoniku wyrokiem podaje w swoim artykule Gawor. Sam ks. Skrzypczyk dziękował swojemu informatorowi w pierwszym wygłoszonym w parafii po wojnie kazaniu, którego jednak zapis nie zachował się.

<sup>29</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo do Urzędu Generalnego Wikariatu w Katowicach, Ruda O/S im August 1940.

<sup>30</sup> J. Gawor, *Requiem w kościele św. Józefa...*, s. 6.

<sup>31</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo PS 19-44/45 z 11.04.1944; AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo PS 19-46/45.

się na terytorium Starej Rzeszy (*Altreich*) i osiadł we Wrocławiu<sup>32</sup>. Cały ten czas utrzymywał kontakt z duszpasterzami, którzy zastępowali go w Rudzie.

Przeżył mocno śmierć swoich współpracowników. Jego wikariusz, ks. Jan Macha<sup>33</sup> i pochodzący z Rudy alumn Joachim Gürtler w październiku 1939 r. współorganizowali działającą na terenie Rudy tajną, podziemną Polską Organizację Zbrojną (POZ), w której szeregi wstępowały studenci i harcerze. Do jej zadań należała przede wszystkim pomoc represjonowanym, a także druk i kolportaż wydawnictw oraz akcja wywiadowcza. Na przełomie 1939 i 1940 r. POZ podporządkowała się Służbie Zwycięstwu Polski (na Górnym Śląsku były to Siły Zbrojne Polski), a następnie Związkowi Walki Zbrojnej. Ks. Jan Macha stanął wtedy na czele powołanej przez Związek Walki Zbrojnej tzw. Opieki Społecznej, której zadaniem było zbieranie pieniędzy na cele charytatywne. Pochodziły one ze zbiórek organizowanych m.in. wśród zaufanych księży, a przekazywano je rodzinom aresztowanych i poległych na froncie. Członków organizacji aresztowano we wrześniu 1941 r. i osadzono m.in. w Ersatz Polizei Gefängnis w Mysłowicach, a później przewieziono do Katowic. Wikariusz generalny, ks. Franciszek Woźnica, skutecznie interweniował w sprawie ks. Machy u najwyższych władz niemieckich (z Adolfem Hitlerem włącznie), między innymi za pośrednictwem nuncjusza apostolskiego w Berlinie, arcybiskupa Cesare Orsenigo. Wyrokiem niemieckiego Sądu Okręgowego w Katowicach w lipcu 1942 r. ks. Macha, alumn Joachim Gürtler i działacz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Rudzie Leon Rydrych zostali skazani na karę śmierci. Ks. Jana Machę i alumna Gürtlera zgilotynowano 3 XII 1942 r. w więzieniu przy ul. Mikołowskiej w Katowicach.

Drugi wikariusz ks. Skrzypczyka, ks. Franciszek Czubin<sup>34</sup>, który w Rudzie opiekował się m.in. Sodalicją Mariańską i Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Męskiej, a po wybuchu II wojny światowej od 6 VI 1939 r. zastępował w pobliskim Nowym Bytomiu nieobecnego wówczas proboszcza, w październiku 1939 r., ze względu na miejsce swojego urodzenia (Krzeczów, pow. Maków Podhalański), został aresztowany i wydalony ze Śląska. Zgłosił się do arcybiskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehy, który skierował go do pomocy w rodzinnej miejscowości. Tam wszedł w kontakt z organizacją podziemną, której stał się kapelanem i współorganizatorem. Przypuszczalnie na plebanii zorganizowany był skład broni, a ks. Franciszek Czubin udzielał niejednokrotnie schronienia partyzantom. 20 VI 1943 r., wraz z dziesięcioma innymi mieszkańcami Krzeczowa został rozstrzelany na miejscowym cmentarzu.

Ks. Skrzypczyk na skutek przeżyć wojennych podupadł mocno na i tak już wątłym zdrowiu. W 1930 r. zwracał się przeciw do Kurii Biskupiej z podaniem o całoroczną dyspensę „od *ieiunium eucharisticum*”<sup>35</sup>, motywując swoją prośbę m.in. doskwierającą anemią, a później palpitacjami serca „*cum animi defectio-*ne”<sup>36</sup>. Przebywał na urlopach kuracyjnych w Altheide i Kudowie<sup>37</sup> oraz przez mie-

<sup>32</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 23.08.1940.

<sup>33</sup> Zob. J.F. Lewandowski, *Macha Jan Franciszek*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 76.

<sup>34</sup> Zob. J. Myszor, *Czubin Franciszek*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego...*, s. 250.

<sup>35</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 9.08.1930.

<sup>36</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 19.08.1930.

<sup>37</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 30.06.1930.

siąc w Krynicy<sup>38</sup>. W tym czasie zastępowali go w parafii m.in. ks. Kowalczyk<sup>39</sup>, ks. katecheta Adolf Gawłowski<sup>40</sup> i Gerard Rassek (pochodzący z Rudy, a „mający się wyświęcić we Wrocławiu 29 VI 1934”)<sup>41</sup>. W 1933 r. ks. Skrzypczyk ponownie prosił władzę biskupią o udzielenie mu dyspensy od postu eucharystycznego, co powtórzył w 1947 r., argumentując przed wikariuszem generalnym swoją potrzebę dyspensy „osłabionym sercem, złym krążeniem krwi z powodu przepracowania i lękiem przestrzeni”<sup>42</sup>. Nie afiszował się z problemami zdrowotnymi w środowisku parafialnym, gorliwie angażując się duszpastersko. Rok później informował jednak Kurie o pogarszającym się stanie zdrowia, pisząc: „Mam dwie obfite punkcje prawej opłucnej poza sobą”<sup>43</sup>.

Doświadczony chorobą, ks. Jan Skrzypczyk zmarł 20 VI 1948 r. w szpitalu w Bogucicach. Przeniesienie jego zwłok z probostwa do kościoła parafialnego w Rudzie nastąpiło 23 VI 1948 r. Uroczystościom pogrzebowym, które odbyły się następnego dnia, przewodniczył bp pomocniczy Juliusz Bieniek, a wzięło w nich udział blisko stu księży<sup>44</sup>. Homilię żałobną wygłosił ks. prałat Stanisław Maśliński<sup>45</sup>.

---

<sup>38</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 28.07.1931.

<sup>39</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 28.07.1931.

<sup>40</sup> F. Strzódka, *Parafia św. Józefa...*, s. 13.

<sup>41</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 29.06.1934.

<sup>42</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 13.11.1947.

<sup>43</sup> AAKat, Jan Skrzypczyk, sygn. AP 756, Pismo z 1.06.1948.

<sup>44</sup> „Gość Niedzielny” nr 27/XXI, 4.07.1948.

<sup>45</sup> J. Gawor, *Requiem w kościele św. Józefa...*, s. 6.